

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 550.—
bez odnośnienia " 500.—
Na prowincji miesięcz. " 550.—
Zagranicą " 750.—

Geny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi " 50
zwyčajne " 40
drobne za jeden wyraz " 10
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wobec zamachu ministra skarbu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy wzywamy wszystkie organizacje partyjne do energicznej masowej akcji protestacyjnej.

Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Dziś o godz. 4 po poł. w lokalu Związku P.P.S., odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. w sprawie walki o 8-godzinny dzień roboczy.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

W sprawie „programu” p. Michalskiego.

Przemówienie tow. Diamanda.

POŁOŻENIE GOSPODARZE POLSKI

Wysoki Sejmie! Państwo gospodarczo znajduje się w nad wyraz trudnym położeniu. Gdybym nie był optymistą niepoprawnym, powiedziałbym, że w położeniu tragicznym. Ale ja wierzę w to, że jest możliwość wyjścia z tego położenia, i wierzę, że tę możliwość znajdziemy.

Niski kurs waluty ciąży na całym gospodarstwie. Przemysł pozbawiony jest surowców. Ceny środków żywności rosną z każdym dniem i obciążają niepomniernie budżety prywatne i budżet państwowy. Płaca robotnika nie może dojść do wysokości przedwojennej i — przeliczona — w przerażającym jest stosunku do cen towarów. Położenie pewnych odłamów inteligencji jest jeszcze gorsze.

MAŻ Z EKSPERYMENTEM.

I oto, proszę Panów, przyszedł maż, który zapowiedział, iż on Państwo wyprowadzi z tych trudnych warunków.

Naturalnie, że oczy wszystkich skierowały się ku niemu, że powitano go, jako zbawcę, jako tego, który — wedle jego własnego pojęcia — jest zdolny do wyprowadzenia Państwa z tego trudnego położenia.

Lecz, Panowie, nie możemy bez dokładnego zbadania i bez subtelnej rozważki zgodzić się na ten, że tak powiem, eksperyment. Nie chciałbym osłabić wiary p. min. Michalskiego w samego siebie. Uważam, że tylko taka wiara mogła go pobudzić do podjęcia się tego zadania. Ale jestem w położeniu człowieka, który ma w domu ciężko chorego: zjawia się lekarz i powiada: mam cudowne leki i ulecze chorego. Otóż przeczorny człowiek, jeżeli mu rzeczywiście zależy na tym chorym, dokładnie przypatrzy się tym środkom cudownym.

Nie może na nas wpłynąć postawa pewnej części społeczeństwa, która z entuzjazmem przywita p. ministra. Bo nieudanie się tego eksperymentu wprowadziłoby nas w położenie stokroć gorsze, aniżeli obecne.

P. MICHALSKI STAWIA SIĘ PONAD SEJMEM I RZADEM.

Eksperyment p. Michalskiego polega na nieszczególnej opinii o Sejmie. P. Michalski postawił ponad Sejm — siebie. (głos: ponad Rząd). Są nawet ludzie, którzy mówią, że tak powinno być i tacy ludzie siedzą nawet w Sejmie.

Skąd ta idiosynkrazja do Sejmu? Zda się, p. Michalski, znając sprawy tutejsze tylko z pism, jako człowiek nieinteresujący się polityką, bardzo gruntownie uległ sugestji, którą pewne czynniki narzucają społeczeństwu, sugestji obwiniania Sejmu o wszystko, co złego się dzieje w Państwie. P. Michalski, jako „zbawca”, powiada, że Sejm jest do niczego, a on wszystko zrobi. Proszę Panów, gdyby nawet Sejm nie czyniło się zbyt wysoko, to żaden człowiek rozsądny i prawy nie odmówi mu, że w tym Sejmie jest cały szereg wybitnych zdolności, mimo wszystko, co wrogowie demokracji i Sejmu mówią. W tym Sejmie jest bardzo dużo woli, ażeby służyć społeczeństwu i ażeby ugruntować demokrację w państwie. Żadne wycieczki antysejmowe tego faktu nie podważą.

WINNI MINISTROWIE SKARBU!

Jeśli się weźmie pod uwagę sprawę, która p. Michalskiego wyniosła na ławę ministerjalną, to przy znajomości rzeczy trzeba dojść do przekonania, że te ławy są winne, że cała wina wychodzi z tego miejsca, na którym dzisiaj siedzi p. Michalski. Żadnego wniosku któregośkolwiek ministra skarbu, zdążającego do poprawy położenia naszego. Sejm nie odrzucił. Wyprawiano z nami harce, wyprawiano komedje i farsy. Przyszedł minister, powiedział: stemplować (korony) — uchwaliśmy stemplować. Przyszedł drugi: nie stemplować — uchwaliśmy nie stemplować. Przyszedł minister, zażądał: 5 miliardów pożyczki zagranicznej — uchwaliśmy 5 miliardów, przyszedł inny, zażądał gwarancji dla kredytu przemysłowego, dostał 40 miliardów. Te długi nie powstały z inicjatywy, której p. Minister tak się obawia.

Te wszystkie długi wyszły z tej ławy, z tego miejsca, panie ministrze. Lecz tego, co było uchwalone, ministrowie nie wykonywali. Ci nasi ministrowie skarbu robili eksperymenty psychologiczne, ale nie prowadzili polityki skarbowej. Przychodzono z najfantastyczniejszymi rzeczami, robiono z nami eksperymenty wiwisekcyjne. Sejm w uznaniu swojej roli, że on ma uchylać i kontrolować, a rzeczą Rządu jest przeprowadzanie uchwalonych projektów — często niebacznie szedł za Rządem. A rząd nie wykonywał swoich własnych projektów. Przypomnę panom rządzą p. Grabskiego, zamiana korony na marki. Ogromna większość była przeciwna, ale że p. Grabski miał odpowiedzialność i że on powiedział, że to jest w związku z jego planem finansowym, to Sejm ku szkodzi państwa uchwalił tę zmianę. Cóż uprawnia p. Michalskiego i reakcyjnych jego suflerów, żeby powiedzieć: Sejm ma milczeć — Minister Skarbu ma głoś! Uchwaliśmy pożyczkę przymusową. Każdy z nas znał negatywne strony tej pożyczki, bo cokolwiek robimy w tym kierunku, ma strony negatywne, błędnemu wiatr zawsze w oczy wieje. Sejm uchwalił, czyż nie było rewolwy ministerjalnej przeciwko tej uchwale, czyż nie zlekceważono tej uchwały, jak lekceważy dzisiaj p. Min. Skarbu ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym. Nie wykonano tej uchwały, nie ściągnięto tej kwoty pieniężnej, która była potrzebna, aby przystąpić do uzdrowienia Skarbu. Myśmy w Sejmie powiedzieli sobie: musimy zebrać pieniądze i rozpocząć sanację. Ale nastąpiło to, czego zawsze się obawiałem, a u p. Ministra Michalskiego może bardziej jeszcze, niż przedtem, że były wpływy pozasejmowe większe, aniżeli wpływy Sejmu, i zawsze ten, kto miał płacić pożyczkę przymusową, miał większe wpływy na ulicy Rymskiej, aniżeli Sejm.

P. MICHALSKI LAMIE KONSTYTUCJĘ.

Jeżeliby pan Minister Michalski postawił rzecz na gruncie konstytucyjnym i na gruncie rzeczywistych stosunków państwowych, a nie jako upodobanie czy przesąd, to miałby w Sejmie tym najsilniejsze poparcie, którego będzie bardzo potrzebował, gdy trzeba będzie ściągać daninę, bez której się nie obejdzie. I wydaje mi się, że stanowisko p. Ministra Skarbu na wewnątrz, a stanowisko Państwa na zewnątrz zupełnie byłoby inne, gdyby p. min. Skarbu

zastosował się do istoty Państwa Polskiego. My nie jesteśmy monarchją, nie jesteśmy państwem absolutystycznie rządzone, jesteśmy Republiką i choemy rządów demokratycznych, — i nigdy Sejm ani jednym postępkiem nie uzasadnił tej opinii, którą p. Minister Skarbu ma o Sejmie, że on stoi na drodze sanacji finansów. Rząd, Rząd i jeszcze raz Rząd był winien!

Proszę Panów, skąd tu miałaby w Sejmie zwyciężyć opinia, że Sejm powinien abdykować przed ministrem, kiedy dotychczasowi ministrowie są winowajcami, a nowy minister poza temperamentem i stanowczością nie dał żadnego dowodu, że on jest do tego powołany, żeby zamiast Sejmu i zamiast Rządu on sam dysponował całym państwem. (p. Daszyński: ma tylko tupet).

Panowie tutaj przedstawili tę rzecz, jako bardzo niewinną. Naturalnie, że Minister Skarbu strzeże skarbu i dlatego on winien mieć wpływ na decyzję, czy wydatki mogą być czynione, czy nie. Ale społeczeństwo nie jest przedsiębiorstwem bankowym i nie może być z tego stanowiska kierowane. Społeczeństwo jest żywym organizmem, który ma potrzeby, których odmówić mu nie wolno, i których odmówienie jest gorsze, niż nasz stan finansowy.

Nikommu nie przyznam tej genialności, że on jeden w Polsce potrafi to osadzić. Nikt prawa decyzji nie ma, tylko Sejm; nie wolno się Sejmowi wyrzekać tego prawa, a dzierżąc to prawo, znacznie większy odda pożytek rzeczowy, niż wyrzekając się go.

P. Minister Skarbu bierze na siebie ogromną odpowiedzialność i jeżeli chodzi o cywilną odwagę, to jest on przedmiotem mego podziwu. Ale Sejm nie może pozbyć się swej odpowiedzialności.

Albowiem, gdyby ten eksperyment się nie udał, to p. minister skarbu poprostu wycofałby się. Ale Sejm nie może tego uczynić. Sejm jest odpowiedzialny, Sejm nie może tłumaczyć się, że się pomylił. Sejm musi z całą świadomością i po dokładnej rozważce dopiero decydować o sprawach, a nie o tem, że ktoś inny zadecyduje za niego. (Wrzawa). Gdyby pan mówił głośnie, toby mi pan pomógł, a jeżeli pan mówi półgłosem, to pan tylko przeszkadza, bo nie mogę panu odpowiedzieć.

SKARB A DROŻYZNA.

P. Minister Skarbu powiada zupełnie słusznie, że finanse to nie są sprawy odre-

